Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Po konfiskacie nakład drugi. Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudnia.

Nr. 9—10. **Biała, dnia 8 marca 1931 r.** **Rok XIV.**

Tow. Dr. Herman Diamand

We czwartek, dnia 26 lutego br., o godzinie 3·30 popołudniu, zmarł we Lwowie były poseł na Sejm, prezes Rady Naczelnej P. P. S., przedstawiciel P. P. S. w Międzynarodówce Socjalistycznej w czasach niewoli i w Polsce Niepodległej

tow. Dr. Herman Diamand

Wódz—nauczyciel—polityk—człowiek nauki—przyjaciel — padł na posterunku, zmożony śmiertelną chorobą w siedemdziesiątym pierwszym roku ofiarnego życia, trwając do chwili ostatniej w twardej służbie dla Socjalizmu i Polski Ludowej.

Cześć Jego Pamięci!

Herman Diamand urodził się 30 marca 1860 r. we Lwowie. W rodzinnem mieście uczęszczał do szkół, tu odbył też studja uniwersyteckie na wydziale prawniczym. Doktorat uzyskał na uniwersytecie w Czerniowcach. Po ukończeniu studjów odbył służbę wojskową. Już jako student należał do ruchu socjalistycznego, rychło też dał się poznać w sferach młodzieży i robotników lwowskich, jako świetny mowca i niezwykle mądry człowiek. W roku 1890 spowodował urządzenie na dziedzińcu lwowskiego ratusza imponujące zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał, a w jesieni tegoż roku wraz z Ignacym Daszyńskim i Juljanem Obirkiem, tudzież z nieżyjącym już Hudecem doprowadził do założenia Polskiej Partji Soljalno-Demokratycznej Galicji i Śląska.

Odtąd był Diamand obok Daszyńskiego wodzem galicyjskiej socjalnej demokracji przez cały czas jej istnienia, aż do jej złączenia się z P. P. S. w niepodległej Polsce.

Niepodległościowe stanowisko zaznaczał Diamand od samego początku. W roku 1891 w setną rocznicę konstytucji 3-go maja, urządzono we Lwowie poraz pierwszy obchód 3 maja z zamiarem przeciwstawienia się obchodowi 1 maja. Diamand przeprowadził uchwałę, na podstawie której robotnicy wzięli masowy udział w obu obchodach, stwarzając symbol syntezy dążeń społecznych i narodowych, socjalizmu i patrjotyzmu.

W roku 1893 na kongresie P. P. S. D. w Krakowie dał Diamand impuls do wszczęcia ruchu za powszechnem prawem głosowania. ruchu, który jak lawina ogarnął proletarjat wszystkich narodowości Austrji, doprowadzając w kilkanaście lat do zdobycia tego prawa.

W roku 1904 polskie partje socjalistyczne wszystkich trzech zaborów obrały Diamanda swym przedstawicielem w Biurze Międzynarodówki Socjalistycznej, w którem aż do śmierci zasiadał jako reprezentant socjalizmu polskiego.

Jakiem zaufaniem cieszył się w P. P. S. zaboru rosyjskiego świadczy fakt, że w r. 1906 na pamiętnym VIII kongresie P. P. S. zaboru rosyjskiego, który odbył się we Lwowie obrano go przewodniczącym. Jego wielki takt, rozum i autorytet uchronił ten 3-tygodniowy zjazd od rozbicia.

Po rozłamie P. P. S. w zaborze rosyjskim stanął Diamand po stronie frakcji niepodległościowej i dom jego we Lwowie stał się magazynem broni i bibuły przemycanej do Królestwa. Warto wspomnieć, że między innymi z gościnności Diamanda korzystał przez szereg miesięcy Józef Piłsudski.

Wybrany z miasta Lwowa w r. 1907 i ponownie w r. 1911 do parlamentu austrjackiego zdobył sobie Dr. Diamand stanowisko jednego z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych parlamentarzystów.

Ceniony przez ś. p. Dra Wiktora Adlera, Dr. Diamand wywierał duży wpływ na austrjacką partję socjalno-demokratyczną i na jej politykę.

Świetne artykuły pisywał w „Naprzodzie“. „Robotniku“, Dzienniku Ludowym“, oraz w zagranicznych pismach socjalistycznych. Wydał kilka broszur o treści gospodarczej. W budowaniu niepodległości Polski współdziałał Dr. Diamand w Naczelnym Komitecie Narodowym. Podczas rozpadania się Austrji wszedł on do Polskiej Komisji Likwidacyjnej i był w niej naczelnikiem wydziału górniczego.

W Rzeczypospolitej Polskiej wybrany został posłem na pierwszy Sejm i piastował potem mandaty w wszystkich Sejmach polskich aż do r. 1930. Dr. Diamand był pierwszorzędną powagą w sprawach finansowych i gospodarczych. Zasiadał z ramienia rządu (przed majowym przewrotem) w delegacji do rokowań z Niemcami o traktat handlowy.

W roku 1928 gdy Ignacy Daszyński został obrany marszałkiem Sejmu, w jego miejsce wybrany został Herman Diamand prezesem Rady Naczelnej P. P. S.

W dniach 29 i 30 marca 1930 obchodził Dr. Diamand jubileusz z okazji swego 70-lecia. Otrzymał wtedy niezliczone telegramy i listy gratulacyjne od towarzyszów i organizacji partyjnych z całego kraju i zagranicy. Wszyscy podnosili wysoką wartość jego umysłu i charakteru i jego niezwykłe zasługi dla Polski i dla ludu polskiego.

W wyborach brzeskich w listopadzie r. 1930 Diamand nie wszedł ponownie do Sejmu; ubytek tak wybitnego autorytetu był dla Sejmu ciężką stratą.

Od szeregu lat trapiła go nieuleczalna choroba, cukrówka. Mimo tej ciężkiej choroby Dr. Diamand nie tracił energji ani pogody ducha. Jeździł po kraju, przemawiał, pisał, a zawsze wierzył niezłomnie w zwycięstwo socjalizmu.

Wróciwszy z Zurychu, gdzie brał udział w posiedzeniu Międzynarodówki Socjalistycznej) w czwartek 26 lutego br. widocznie wyczerpany długą podróżą, zmarł nagle.

Zgon jego żałobą okrywa całą polską partję socjalistyczną, w której dziejach ma pomnik trwalszy od spiżu.

———

II. Pr. 3/31.

Sąd okręgowy w Wadowicach w sprawie prasowej czasopisma „Wyzwolenie Społeczne“ na posiedzeniu niejawnem dnia 21 lutego 1931 po wysłuchaniu wniosku prokuratora

postanawia:

I. 1) Treść artykułu zamieszczonego na sronie 2. pod napisem „Rozwiązanie tzw. P.P.S.-Lewicy“ od słów: „tyle komunikat“ do słów: „jednego z wojewodów“ zawiera znamiona występku z §§ 306 310 uk.

2) Treść artykułu, zamieszczonego na stronie 3. pod napisem „Uciekają z bandy między słowami: „ale i w błąd“ aż do ustępu zaczynającego się od słów „zwycięstwo sumienia“ zawiera znamiona występku z § 302 uk.

3) Treść artykułu, zamieszczonego na stronie 5 po słowach „organizacji sanacyjnego faszyzmu“ a to tak w tytule, jak i w samej jego treści, zawiera znamiona występku z § 300 uk.

II. Zatwierdza się konfiskatę powyższych artykułów zarządzoną przez p. Starostę bialskiego i Prokuratora Sądu okręgowego w Wadowicach.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artyłułów.

IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Wyzwolenie Społeczne“.

V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie.

W artykule ad 1/ autor rozsiewa drogą publicznego ogłoszenia w prasie nieprawdziwą wieść, niepokojącą bezpieczeństwo pabliczne względnie nieprawdziwą rzekomą przepowiednię, nie mając dostatecznej podstawy wierzyć w jej prawdziwość.

Czyn ten uzasadnia znamiona występku z §§ 308 310 uk.

W artykule ad 2/ autor drogą prasy wzywa i usiłuje skłonić do nieprzyjaznych kroków przeciw klasie społecznej jaką jest partja' grupująca w sobie zwolenników pewnego kierunku politycznego, oraz wogóle mieszkańców Państwa do zajęcia wrogiego stanowiska przeciw sobie, który to czyn uzasadnia znamiona występku z § 302 uk.

W artykule ad 3/ usiłuje autor drogą prasy przez łżenie i wyszydzanie poniżyć zarządzenia władz, a w szczególności zarządzenie przeniesienia i odznaczenia jednego z wyższych oficerów. Czyn ten uzasadnia znamiona występku z § 300 uk.

Sąd okręgowy w Wadowicach.

Przewodniczący. Dr. E. Geisler mp.

Protokulant: apl. T. Datka ma.

Za zgodność: (podpis nieczytelny)

———

Pogrzeb tow. Diamanda.

Pogrzeb tow. Hermana Diamanda odbył się we Lwowie w niedzielę, dnia 1 marca 1931 r. i był imponującą manifestacją żałobną i masowym hołdem pamięci wielkiego człowieka. Cała ul. Miłkowskiego i sąsiednie ulice były zatłoczone masami ludzkiemi już o godz. 11-tej rano. Cyfrę uczestników pogrzebu obliczają na przeszło **20.000.**

Przybyli na pogrzeb przedstawiciele C. K. W. P. P. S. z Warszawy i delegacje P. P. S. z różnych stron Polski, w szczególności ze wszystkich prawie miast Małopolski.

O godz. 11 trumnę ze zwłokami tow. Diamanda wynieśli z domu żałoby członkowie TUR, przyczem pieśni żałobne odśpiewał chór „Ogniska“ drukarzy. Przed domem wygłosili przemówienia: im. P. P. S. tow. Hausner, im. ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej tow. Dr. Starosolski, im. Bundu tow. Dr. Einäugler. Na czele konduktu pogrzebowego postępował oddział czerwonego harcerstwa, za niemi reprezentacje 21 związków zawodowych. Za karawanem, na którym złożona była trumna, okryta czerwonym sztandarem, postępowała rodzina zmarłego, rada miejska in corpore z wiceprezydentami Chajesem i Irzykiem na czele, posłowie Jaeger. Dr. Rozmarin, Dr. Sommerstein, b. posłowie inż. Stesłowicz i inż. Śliwiński.

Latarnie gazowe na ulicach, któremi postępował kondukt pogrzebowy, były zapalone i okryte kirem.

Na cmentarzu, po modłach, odprawionych przez rabina Dra Freunda, wygłosił przemówienie w imieniu miasta Lwowa wiceprezydent Chajes, im. P. P. S. C. K. W. tow. pos. Barlicki, im. Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Kwapiński, im. klubu posłów socjalistycznych tow. pos. Niedziałkowski, im. byłych bojowców tow. pos. Arciszewski, im. Związku górników tow. Stańczyk, im. czerwonego harcerstwa tow. pos. Dubois, im. T. U. R. tow. poseł Z. Piotrowski. Ostatnie przemówienie wygłosił w imieniu lwowskich towarzyszów partyjnych radny m. tow. Żelaskiewicz.

Rodzina zmarłego, jak również redakcja „Robotnika“ i Centralny Komitet P. P. S. w

Warszawie otrzymali nieprzeliczoną ilość kondolencji nadesłanych z powodu śmierci tow. Dra Hermana Diamanda.

Depesze i pisma kondolencyjne nadeszły między innemi od wszystkich partyj socjalistycznych świata i od wielu wybitnych wodzów socjalizmu.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej przesłał również na ręce p. H. Diamandowej depeszę z wyrazami głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci wodza i nauczyciela Polskiego Socjalizmu.

Odszedł od nas jeden z najwierniejszych socjalistów, lecz duch jego będzie żył i ludność pracująca będzie czerpać z tej nieprzebranej skarbnicy otuchę i siłę do dalszej walki o Socjalizm.

———

W końcowem przemówieniu tow. **Pająk** apeluje do klasy robotniczej tutejszego okręgu, by nie dała się bałamucić tak zwolennikom dyktatury faszystowskiej jak i zwolennikom dyktatury bolszewickiej. Okres ciężkiej sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, jedni i drudzy usiłują wyzyskać po to, by jedność ludności pracującej zniszczyć. Robotnik tutejszy ma już dostateczną praktykę czego może się spodziewać z chwilą osłabienia swoich szeregów. Jeżeli „Federacja Pracy“, związeczek sanacyjny wmawia w niektórych, że otrzymają pracę po wpisaniu się do nich, to odpowiedzcie, dlaczego Rząd popierający te sztuczne związki sanacyjne nie daje pracy 360.000 ludzi w Polsce.

Mowca specjalnie apeluje do bezrobotnych, by domagali się swoich praw z powagą i nie wpuszczali w szeregi swoje różnych prowokatorów, celem których łowienie ryb w mętnej wodzie.

Cel nasz osiągniemy tylko w zgodzie, jedności i karności organizacyjnej. Wypróbowane Sztandary P. P. S. nie zawiodą Was, lecz darzyć je musicie pełnią zaufania. Dyktaturze się nie poddamy, lecz środki walki i jej sposoby sami będziemy wybierali i nie pozwolimy sobie ich narzucać. (Huczne i długotrwałe oklaski całej sali).

Tow. Pająk zapowiada na 2-go marca zgromadzenie bezrobotnych w Białej i kończy zgromadzenie okrzykiem — „Niech żyje Socjalizm!“. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono ten imponujący powagą, nastrojem i rzeczowością obrad wiec. Zgromadzenie to było jeszcze jednym dowodem, że ludność pracująca tutejszego okręgu stoji wiernie przy sztandarach socjalizmu.

———

Przeciw dyktaturze — za demokracją.

Lud pracujący Bielska-Białej jest wierny Socjalizmowi.

W poniedziałek, dnia 23 lutego odbyło się w sali Domu Robotniczego w Bielsku olbrzymie zgromadzenie robotników Bielska-Białej i okolicy — zwołane przez Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Białej. Obie sale wypełnione były po brzegi. Bardzo dużo osób odeszło z powodu braku miejsca.

W poważnym nastroju zagaił wiec tow. **Pająk** wskazując na niezmiernie trudną sytuację gospodarczą kraju. Do prezydjum wybrano tow. tow. Pająka Antoniego, Mędrzaka Józefa, Zemanka Józefa.

Przewodniczący zgromadzenia tow. Pająk wita — wśród hucznych oklasków zgromadzonych — tow. senatora **Dr. Kopcińskiego,** tow. posła **Czapińskiego,** oraz przedstawicieli N. S. P. P. tow. **Hönigsmanna** i tow. **Kociołka** z Łodzi.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczem położeniu kraju wygłosił tow. poseł **Czapiński,** który wykazał faktami, że za wszystko co się obecnie w Polsce dzieje ponosi odpowiedzialność całkowitą obóz sanacyjny. Ludność pracująca powinna się organizować pod sztandarami P. P. S., która w dalszym ciągu dąży do zlikwidowania dyktatury i bezprawia na rzecz demokracji i praworządności.

Drugi z koleji referent tow. senator Dr. **Kopciński** — wśród żywego odwdzięku na sali — mówił o wychowaniu przyszłego pokolenia w Polsce, o potrzebie oświaty wśród ludności pracującej, o zaniku moralności w obozie sanacyjnem i o konieczności walki z demoralizacją, jaką roztacza klika sanacyjna w Polsce.

Referentów nagrodzono hucznemi oklaskami.

Następnie tow. **Kociołek,** przedstawiciel niemieckiego proletarjatu miasta Łodzi omówił szczegółowo położenie robotników w Łodzi, gdzie jest **60.000** bezrobotnych, a ci co jeszcze zostali na fabrykach zarabiają 7—15 zł. tygodniowo. Jedynie socjalistyczny magistrat miasta Łodzi czyni wysiłki, by ulżyć doli nieszczęśliwego proletarjatu. Robotnik łódzki ogłupiany przez B. B. poszedł częściowo przy ostatnich wyborach za jedynką — dzisiaj odczuwa dosadnie „dobrodziejstwa“ tej partji.

Po przemówieniu tow. Kociołka, tow. **Pająk** wezwał zgromadzonych do dyskusji. Zabierali głos tow. **Mędrzak,** tow. **Cembala** i tow. **Sz.** interpelując posłów, w sprawie: **ustawy o ubezpieczeniu na starość, więźniów „brzeskich“, bezrobocia** i dalszej akcji P. P. S. Wyczerpujących wyjaśnień na zapytania udzielił tow. poseł **Czapiński,** który oświadczył — wśród hucznych oklasków całej sali, że zapytania w sprawie więźniów „brzeskich“, uważa za hołd dla ich walki i niezłomnej postawy.

Przewodniczący poddaje odczytaną przez posła tow. Czapińskiego rezolucję pod głosowanie. Rezolucję jednogłośnie uchwalono.

Rezolucja brzmi:

„Zgromadzeni stwierdzają, że rządowa partja B. B. posiada w obecnym Sejmie 247 mandatów na ogólną liczbę 444 czyli, że ma absolutną większość i ponosi całkowitą odpowiedzialność za to wszystko co w Polsce się dzieje.

Zgromadzeni stwierdzają, że bezrobocie w Polsce osiągnęło stan wprost katastrofalny ogarniając 360 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. W miastach panuje głód, na wsi straszliwa nędza. Wszelkie starania socjalistów w sprawie martwego sezonu zostały przez rządową partję obalone. Wszędzie następują dalsze redukcje i zniżki głodowych płac. Tymczasem pomoc dla bezrobotnych nie tylko nie wzrasta, lecz raczej maleje.

Skonfiskowano.

Zebrani wypowiadają się bezwzględnie przeciwko projektowi konstytucji B. B., który oddaje całą władzę Prezydentowi, urzędnikom, zaś lud pozbawia praw.

Zebrani stwierdzają niszczenie samorządów, przerzucanie na nie nadmiernych ciężarów i bardzo niechętne demokratycznym samorządom zapowiedzi Ministra Skarbu Matuszewskiego.

W sprawie uchwalonego budżetu zebrani stwierdzają, iż budżet jest nadmierny, nie odpowiedni dla wyniszczonego kryzysem kraju. Pozatem budżet ma charakter przeważnie wojskowy i policyjny.

Zebrani piętnują fakt, iż niema pieniędzy na budownictwo szkolne, które znajduje się w stanie opłakanym, zaś są 124 miljony na policję.

Zebrani protestują przeciwko sanacyjnemu projektowi ustawy alkoholowej, który ułatwia rozpijanie ludu.

Zebrani stwierdzają, iż w dalszym ciągu stoją wiernie przy Sztandarze Wolności i Demokracji i będą dążyć do zwycięstwa ludu nad dyktaturą sanacyjną.“

Wnioski P. P. S. w Sejmie.

Jakkolwiek P. P. S. posiada w Sejmie tylko 24 posłów, na ogólną liczbę 444 posłów, to jednak wykazuje najbardziej ożywioną działalność.

Przedstawiciele P. P. S. przy opracowywaniu budżetu na rok 1931/32 poddali rzeczowej krytyce działalność Rządu tak pod względem politycznym jak i gospodarczym.

Ponadto posłowie P. P. S. zgłosili do laski marszałkowskiej szereg wniosków i projektów doniosłych ustaw i tak:

Klub P. P. S. zgłosił w Sejmie gotową **ustawę dla inwalidów wojennych, wdów i sierót.** Ustawa została opracowana w ubiegłym Sejmie przez tow. **Pająka** w Podkomisji Opieki Społecznej i Inwalidzkiej. Ustawę mieli wnieść posłowie inwalidzcy z klubu B. B., lecz widocznie im zakazano, mimo że Rada Główna Związku Inwalidów Wojennych jednogłośnie powzięła taką uchwałę. Ustawę wnieśli posłowie z P. P. S., przeciwko którym Związek Inwalidów występował przed wyborami, łącząc się z B. B.

Przeciw uniemożliwianiu wieców poselskich.

Klub P. P. S. wniósł specjalną ustawę w sprawie uniemożliwiania przez władze administracyjną sprawozdawczych wieców poselskich, co zresztą jest sprzeczne z postanowieniem Konstytucji Polskiej.

Wniosek P. P. S. o poszanowanie samorządu.

W ostatnim tygodniu klub P. P. S. wniósł wniosek w sprawie rozwiązywania Rad miejskich i mianowania komisarzy. W motywacji wnioskodawcy piszą, że **nawet dotychczas obowiązujące ustawodawstwo samorządowe nie jest przestrzegane. Przejawia się dążenie władz do likwidacji samorządu.**

Wniosek powołuje się na szereg krzyczących przykładów: w Krakowie, Jaśle, Tarnowie itd. Obowiązujące przepisy prawne przewidują okres 6-tygodniowy, w którym powinny być rozpisane nowe wybory. Ten przepis nie jest przestrzegany, wobec tego wnioskodawcy wnoszą:

„Wzywa się rząd do bezwzględnego przestrzegania przepisów prawa, w myśl którego po sześciu tygodniach winny nastąpić nowe wybory do ciał samorządowych“.

O wybór komisji śledczej dla zbadania nadużyć wyborczych.

Klub P. P. S. wspólnie z Ch. D. i N. P. R. wnieśli wniosek domagający się wyłonienia przez Sejm komisji z 7-miu członków **do zbadania nadużyć popełnionych przez władze administracyjne przy wyborach do Sejmu i Senatu w roku 1930.**

W uzasadnieniu obejmującem 5 stron pisma maszynowego przytoczono szereg konkretnych wypadków z kampanji wyborczej.

Skonfiskowano.

———

12 lat ciężkiego więzienia.

W związku z ogłoszeniem wiadomości przez pisma i odezwy sanacyjne — jeszcze przed wyborami do Sejmu i Senatu — **o rzekomem wykryciu zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego,** jakoby organizowanym przez P. P. S. i ustawicznem podjudzaniem bojówek sanacyjnych przeciwko P. P. S. nastąpiły smutne wypadki demolowania lokali P. P. S. we **Lwowie, Oświęcimiu** i szeregu innych miejscowościach, między innymi w **Częstochowie.** Fakt ten zrodził w głowie Kostrzewskiego, wielkiego ideowca partyjnego, straszny plan, który skończył się zastrzeleniem inspektora Kasy Chorych w Częstochowie ś. p. **Furmańczyka** i urzędnika ś. p. **Moldy** — poczem Kostrzewski odebrał sobie życie. Po tej tragedji nastąpiły liczne aresztowania wśród działaczy i robotników P. P. S. w Częstochowie.

W związku z tem przez kilka dni toczył się proces przed Sądem w Częstochowie przeciwko oskarżonym o współudział w organizowaniu zabójstwa.

Przewód sądowy wykazał takie same objawy śledcze jak w dwuch procesach w Warszawie. Przed Sądem zeznawali przeważnie wywiadowcy i konfidenci policyjni, którzy bardzo często za bok stali w sprzeczności. Szereg świadków dowodowych ustalił alibi oskarżonych. Wszyscy się spodziewali po zakończeniu przewodu sądowego wyroku uniewinniającego.

Sąd okręgowy wydał w dniu 25 lutego b. r. wyrok, mocą którego skazał oskarżonych **Kaczyka i Czemplińskiego, każdego na 12 lat ciężkiego więzienia.**

W motywach wyroku Sąd okręgowy stwierdził, iż przyczyn zbrodni szukać należy w nienawiści organizacji miejscowej P. P. S. do Furmańczyka, gdyż Kostrzewski osobistej nienawiści do niego mieć nie mógł, zwłaszcza, iż w dniu zdemolowania lokalu P. P. S., czyli 14 października Furmańczyk był nieobecny w Częstochowie.

Sąd uznał, iż pobudki zbrodni szukać należy zewnątrz, iż zeznania świadków Siwka, Przesłańskiej i Bielobradkowej nie zostały przez świadków odwodowych zachwiane.

Po ogłoszeniu wyroku adwokat tow. Honigwill zapowiedział apelację.

Oskarżeni przyjęli wyrok z kamiennym spokojem.

Zgromadzona na sali publiczność przyjęła wyrok długotrwałą przeraźliwą ciszą.

Wyrok wywarł w Częstochowie przygnębiające wrażenie.

Do matki skazanego Kaczyka wezwano po wyroku pogotowie, gdyż uległa ciężkiemu atakowi serca.

Jeden z sędziów wotantów w procesie częstochowskim p. Harasimowicz w związku z wyrokiem wydanym na oskarżonych złożył Sądowi obszernie umotywowane votum separatum.

Powszechnie w kołach prawniczych sądzą, że wyrok w Sądzie Apelacyjnym się nie utrzyma.

———

Jeszcze jedno kłamstwo zdemaskowane.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego stwierdza, że uchwała Kongresu Centrolewu w Krakowie nie zawiera obrazy władzy zwierzchnej w Państwie.

Warszawski Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy redaktora „Łodzianina“, tow. Nowakowskiego, skazanego przez Sąd okręgowy w Łodzi na 1 rok twierdzy, uchylił wyrok Sądu okręgowego, uniewinniając tow. Nowakowskiego.

W motywach Sąd podkreślił, iż w przedrukowanej z „Kurjera Porannego“ uchwale Kongresu Krakowskiego, dotyczącej osoby Prezydenta Rzplitej, **Sąd nie dopatrzył się obrazy zwierzchniej władzy w państwie**, wobec czego oskarżonego uwolnił od winy i kary.

W związku z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego „Robotnik“ warszawski zamieścił artykuł, który dosłownie poniżej drukujemy:

„Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że uchwała Kongresu Centrolewu w Krakowie nie zawierała obrazy Prezydenta Rzplitej, jest nowem, potężnem uderzeniem w obecny system rządów.

Zważmy, że ta rzekoma obraza Prezydenta była jednym z głównych powodów skonfiskowania uchwał Kongresu i wszczęcia szeregu procesów przeciw uczestnikom Kongresu i redaktorom pism opozycyjnych. A po konfiskacie, wobec tego, że uchwała nie była znana, można już było dowolnie plotkować i blagować na temat obrazy Głowy Państwa i akcji „antypaństwowej“ opozycji.

Zważmy, że ta rzekoma obraza Prezydenta służyła za jedno z głównych „uzasadnień“ Brześcia, że Brześć miał być karą doraźną m. in. właśnie za obrazę Prezydenta i że tym argumentem obóz rządowy szermował w okresie przedwyborczym w swej wyuzdanej walce z opozycją lewicową. Przecież nawet premjer Sławek, broniąc w swem oświadczeniu sejmowem Brześcia, powołał się m. in. również na obrazę Prezydenta.

I oto Sąd Apelacyjny orzeczeniem swem burzy cały ten domek karciany, wzniesiony ze strachu o wynik wyborów.

Zastosowano taktykę, wobec której przeciwnik okazał się bezsilny, gdyż w swym arsenale środków wyborczych nie miał — i nie mógł mieć — ani konfiskat, ani Brześcia i t. p. „argumentów“.

Po wyroku Sądu w sprawie „bomby“, która okazała się, zgodnie z określeniem jednego z obrońców, „bombą wyborczą“, mamy nowy doniosły wyrok sądowy, demaskujący kłamstwa obozu rządzącego, jego metody wyborcze i walki z przeciwnikami politycznymi.

Z biegiem czasu wyroków takich będzie coraz więcej. I to nietylko sądów polskich. Bo przecież wybory listopadowe stały się niestety tematem dyskusji na terenie międzynarodowym, a wyroki ferowane na tym terenie nie przynoszą nam najmniejszej chluby.

Społeczeństwo ze zdumieniem i ze zgrozą dowiaduje się ,w jaki sposób 1-ka „robiła“ wybory i czemu zawdzięcza swoje „zwycięstwo“.

Takie „zwycięstwo“ jest stokroć gorsze od klęski. J. M. B.

———

Konferencja Okr. T. U. R. w Białej.

W Białej w sali Powiatowego Związku Gospodarczego odbył się w niedzielę, dnia 22 lutego br. Zjazd delegatów Oddziałów Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego z okręgu Nr. 43.

W Zjeździe brało udział **86 delegatów** reprezentujących 23 Oddziałów T. U. R.-a. Ponadto zjawiło się 36 gości. Imieniem Zarządu Głównego T. U. R.-a z Warszawy przybyli — sekretarz generalny tow. senator **Dr. Kopciński** i wiceprzewodniczący Zarządu Głównego tow. poseł **Czapiński.**

O godz. 10-tej orkiestra T. U .R.-a Leszczyny odegrała hymn młodzieży robotniczej, poczem Chór mieszany T. U. R.-a z Białej odśpiewał kilka pieśni. Konferencję zagaił przewodniczący Zarządu Okręgowego T. U. R.-a w Białej tow. **A. Pająk**, który poświęcił kilka słów zmarłemu tragicznie ś. p. tow. Zipserowi z Wilkowic (zabity przez bojówkę sanacyjną). Tej części przemówienia delegaci wysłuchali stojąc. Tow. Pająk wśród oklasków wita przedstawicieli Zarządu Głównego, oraz tow. senatora **Dra Grossa** i wszystkich gości i delegatów, poczem do prezydjum wybrano tow. tow. Dąbrowskiego (Biała). Mucharskiego (Żywiec), Szuberta Fr. (Leszczyny), Trojaka Ludwika (Czaniec).

Sprawozdanie z działalności Oddziałów T. U. R. w okręgu oraz z działalności Zarządu okręgowego składali kolejno tow. **Piątkowski** i tow. **Pająk,** który odczytał szczegółowe sprawozdanie kasowe i bilans.

Ze sprawozdania organizacyjnego wynika, że Oddziały T. U. R.-owe rozwijają się doskonale. W roku sprawozdawczym odbyło się 85 zgromadzeń T. U. R.-a — urządzono II-gi Zlot T. U. R.-a w Żywcu. Oddziały posiadają 19 orkiestr własnych, z tego 8 na instrumentach dętych, 6 smyczkowych i 5 mandolinistów. Teatr amatorski pielęgnuje 16 Oddziałów, chór 2 Oddziały.

Własne bibljoteki posiada 5 Oddziałów. Resztę Oddziałów korzysta z Bibljotek wędrownych Zarządu Głównego w Warszawie i Pow. Związku Gospodarczego w Białej.

Odczytów urządzono 6. Najważniejszym dowodem wzorowego funkcjonowania Oddziałów jest to, że mimo licznych i bardzo natarczywych prób przeciągnięcia poszczególnych działaczy T. U. R.-a w okręgu bialskim do obozu sanacyjnego, w okresie wyborów — próby zawiodły. Jedyny wypadek kupienia p. Waligórskiego w Bystrej dowodzi, że młodzież robotnicza zorganizowana w Oddziałach T. U. R.-a jest moralnie zdrowa i wierna swoim sztandarom.

Podziwu godny jest wysiłek T. U. R.-a, pod względem finansów, jeżeli się zważy, że żadnej pomocy z zewnątrz Oddziały T. U. R.-a nie otrzymują. Własnemu wysiłkowi zawdzięczają młodzi działacze w poszczególnych Oddziałach T. U. R., posiadanie orkiestry, inwentarza, bibljoteki itp. dorobku.

Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej wygłosił programowe przemówienie o pracy w Oddziałach T. U. R.-a i o etyce młodzieży socjalistycznej, owacyjnie witany tow. senator **Dr. Kopciński.**

Socjalizm — mówił tow. Kopciński — to nietylko chęć poprawy doli robotniczej z dziś na jutro, lecz to wielka ideja wychowawcza i przygotowawcza proletarjat do objęcia stanowisk odpowiedzialnych w ustroju socjalistycznym. Wychowujemy młode pokolenie nie pałką i rewolwerem i wzajemnem prowadzeniem się do Brześcia, lecz nauką o godności człowieka i jego wyższem posłannictwie, o dążeniu do szlachetności i wzajemnej miłości.

Następnie referent wskazuje na różne potrzeby klasy robotniczej w dziedzinie kultury i oświaty i przytacza szereg przykładów dodatniej działalności na tem polu.

Tow. poseł **Czapiński,** witając Konferencję, zaznajamia zgromadzonych z działalnością Sejmu, o większości rządowej i omawia kwestję budownictwa gmachów szkół powszechnych i sprawę ustawy antyalkoholowej. W związku z tą sprawą zgłasza rezolucję następującej treści:

Konferencja stwierdza groźny stan budownictwa szkolnego w Polsce i żąda rychłego zażegnania katastrofy.

Konferencja protestuje przeciwko sanacyjnemu projektowi ustawy alkoholowej, który sprzyja spotęgowaniu pijaństwa i utrudnia pracę oświatową.

Powyższe rezolucje zostały jednogłośnie bez dyskusji uchwalone. Wśród żywiołowej manifestacji uchwalono również wysłać do Prezesa T. U. R.-a tow .posła **Daszyńskiego** depeszę **z wyrazem hołdu i życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.**

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono Zarządowi okręgowemu T. U .R. absolutorjum. Po dyskusji i zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1931 dokonano wyborów do Zarządu okręgowego i Komisji Rewizyjnej.

W skład Zarządu weszło 12 towarzyszy — między innymi tow. tow. **Pająk, Piątkowski, Dąbrowski, Kuźmowa, Biel.** Do Komisji Rewizyjnej wybrano 5 towarzyszy.

Konferencja miała przebieg bardzo poważny i w kilku zaledwie godzinach załatwiła cały szereg spraw, podejmując uchwały, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego rozwoju Oddziałów T. U. R.-a. Na zakończenie orkiestra T. U. R.-a z Leszczyn odegrała marsz, a Chór T. U. R.-a z Białej popisywał się najnowszemi utworami.

Pierwsze posiedzenie Zarządu okręgowego celem ukonstytuowania się zostanie zwołane w najbliższych dniach.

———

Przemówienie tow. senatora D-ra Grossa.

Na plenarnem posiedzeniu Senatu, w czasie dyskusji nad projektem rządowym ustawy o Funduszu Eksportowym, tow. senator **Dr. Gross** wygłosił imieniem Zw. P. P. S. następujące przemówienie (w streszczeniu):

Przeciw ustawie.

Wypowiadam się kategorycznie przeciw ustawie, która jest dalszem **faworyzowaniem przedsiębiorstw eksportowych, które** i tak są już zbyt uprzywilejowane przez różne ulgi, których ciężar spada na spożywców.

Bogactwo gospodarcze polega na towarach, a wywóz zmniejsza to bogactwo, które może być wyrównane tylko wówczas, gdy w zamian za wywiezione towary, dostanie się z zagranicy inne towary tej samej wartości. Opinji przedstawicieli rządu, jakoby nawet eksport ze stratą był dobrodziejstwem dla kraju, przeciwstawiam swoją tezę, że ten tylko eksport jest zdrowy, który jest **rentowny** i słuszność tej tezy stwierdzają opinje misji **Kemerrera.** Powołując się na tę opinję, zapytuję czy nie należałoby **zrewidować dotychczasowej polityki rządu w tej sprawie.**

Co się tyczy walut obcych za eksportowane towary — to się powinno zapobiec temu, aby przynajmniej ci eksporterzy, którzy dostają przywileje, nie uciekali z kapitałami zagranicę.

Zachłanność eksporterów.

Eksporterzy nie zadawalają się już ulgami celnemi i podatkowemi, lecz żądają ulgowego kredytu i pomocy od **Skarbu Państwa.** W ten sposób wciągają Państwo bezpośrednio do interesów przedsiębiorstwa. To jest rzecz nowa, przeciw której musimy wystąpić.

We Francji fundusz eksportowy tworzą sami eksporterzy ze składek, u nas zaś nic do tego funduszu nie dają. Skarb Państwa zaś daje 60 miljonów. Referent pociesza, że to są pieniądze już wydane. Pieniądze te jednak nie zginęły, bo inaczejby fundusz z tych pieniędzy niby nie miał. Ale tym panom sam fundusz jeszcze nie wystarcza. Dodano w Sejmie artykuł, którego w projekcie rządowym nie było, mianowicie, że Skarb Państwa może przyjmować odpowiedzialność za poręki, udzielane przez ten Fundusz.

Szkodliwość przywilejów.

Uważam te wszystkie przywileje za szkodliwe. Stosunki na rynku światowym tak się zaostrzyły, że niema mowy o rentowności handlu prywatnego na tym rynku. Sytuację pogorszyła jeszcze konkurencja Sowietów. Na rynku światowym będzie mogła istnieć tylko wymiana towarów. Skoro więc rząd został już wciągnięty do tych interesów, to czy nie lepiej, żeby zorganizował wszystkie czynniki gospodarcze, a nietylko eksporterów, aby utworzyć organizację wymian handlu zagranicznego.

Odbudować rynek wewnętrzny.

Musimy wszelkie wysiłki kierować ku odbudowie rynku wewnętrznego. Gdy odbudujemy rynek wewnętrzny i nim się zajmiemy przedewszystkiem to Państwo będzie mogło usunąć choć częściowo tę wadę ustroju kapitalistycznego polegającą na tem, że nie może się konsumcji dostosować do produkcji.

Z wyłuszczonych powodów oświadczam się przeciw ustawie.

———

Wniosek o ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 2 marca został złożony do laski marszałkowskiej wniosek nagły **Polskiej Partji Socjalistycznej** i N. P. R. następującej treści:

Dnia 23 lutego 1929 wniesiony został przez ministra pracy Jurkiewicza projekt ustawy ubezpieczeniowej wraz z ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa. Projekt ten był wynikiem długoletniej pracy nietylko tego ministra i urzędników departamentu ubezpieczeń, lecz również

wszystkich warstw społecznych reprezentowanych w Radzie ochrony pracy i wszystkich organizacyj zawodowych robotników.

Wnioskodawcy stwierdzają, że projekt ten przyjęty został przez Sejm w I czytaniu, lecz 14 maja 1929 został **przez min. Prystora wycofany.** Wnioskodawcy stwierdzają dalej, że obecna sytuacja gospodarcza wymaga jak najszybszego zajęcia się sprawą inwalidów pracy. Dokonywujący się przewrót w produkcji wymaga nietylko **skrócenia czasu pracy człowieka**, lecz również **skrócenia okresu jego pracy w ciągu jego życia.** Temu wszystkiemu może zaradzić tylko wprowadzenie ubezpieczenia dla tych, którzy stali się niezdolni do pracy na skutek utraty sił lub starości.

Wnioskodawcy wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa. Projekt winien się opierać na następujących zasadach:

1) złączenie wszystkich ubezpieczeń społecznych w jednolitą całość,

2) zapewnienie ubezpieczonym we wszystkich zakładach ubezpieczeń zupełnego samorządu,

3) jednolite traktowanie wszystkich ubezpieczonych zarówno co do świadczeń jak i co do uprawnień bez względu na rodzaj ich pracy,

4) podwyższenie dotychczasowych świadczeń dla inwalidów wypadkowych na 80 względnie 100 procent dla inwalidów pracy i starców na 40—75 proc. ich pobieranego zarobku, zależnie od czasu ich przynależności do zakładu,

5) oznaczenie wieku starczego na lat 55,

6) oznaczenie odpowiednio wystarczającej wysokości składki i udziału państwa w pokrywaniu wydatków ponoszonych przez zakłady na renty.

B. B. zastawia sidła na robotników.

Jak bardzo popularną wśród klasy robotniczej jest ustawa o zabezpieczeniu na starość, dowodzi fakt, że na wiadomość o tem, iż P. P. S. wnosi w tej sprawie ponowny wniosek, klub B. B. bojąc się głosować przeciw temu wnioskowi, a nie chcąc głosować za realnym wnioskiem określającym dokładnie jak ustawa powinna wyglądać, by robotnicy z niej odnieśli korzyść — zgłosił na tem samem posiedzeniu własny wniosek, który brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi w najbliższym czasie ustawy, przewidującej ubezpieczenia społeczne, w szczególności zaś do wniesienia ustawy o zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, na starość oraz zaopatrzeniu wdów i sierot po robotnikach.

Gra jest przejrzysta. B. B. usiłuje za pomocą prasy usłużnej i swych agitatorów okłamywać lud, że jest za ubezpieczeniem na starość. W praktyce zaś **odrzuci w Sejmie wniosek P. P. S.**, który dokładnie wymienia, jakie powinny być zasady ustawy, a uchwali nic nie znaczącą i nikogo nie obowiązującą rezolucję.

Czy nie byłoby prościej bez tej komedji wzywania własnego rządu — wnieść gotowy projekt ustawy i jego uchwalenie, kiedy się ma większość. Jeżeli B. B. sądzi, że robotnicy są aż tak naiwni, że się na tej komedji nie poznają, to się rychło przekona, że się zawiedzie sromotnie.

———

Wielki wiec bezrobotnych w Białej.

W sali Domu Katolickiego w Białej odbył się w poniedziałek, dnia 2 marca wielki wiec bezrobotnych z Białej, Lipnika, Leszczyn, Komorowic i najbliższej okolicy. Wielka sala Domu Katolickiego wypełniła się po brzegi. Zagaił zgromadzenie tow. **Waschek Władysław** z Lipnika. Do prezydjum wybrano tow. **Waschka** i tow.

Przewodnictwo objął tow. — — —, który powitał obecnego b. posła tow. **Pająka** i p. **Pysza**, przedstawiciela Ch. D., któremu udzielił głosu. P. Pysz powitał zgromadzonych imieniem gospodarza Domu Katolickiego **ks. Mączyńskiego** i wygłosił krótkie przemówienie, zaznaczając, że robotnicy są przedewszystkiem pracy, a gdy tej im się nie daje zmuszeni są domagać się należytej opieki ze strony Rządu i społeczeństwa, w formie zasiłków w okresie bezrobocia.

Następnie zabrał głos tow. **Pająk**, którego zgromadzeni powitali hucznemi oklaskami. Mowca w znakomicie opracowanym referacie wykazał, że obecny kryzys gospodarczy o charakterze światowym, nie jest kryzysem przejściowym, lecz sięga w głąb podstaw ustroju kapitalistycznego.

W całym świecie w tej chwili znajduje się **20 miljonów** ludzi bez pracy, z rodzinami jest to armja **40 miljonowa.** Nad tą sprawą nie przejdą „lekarze" kapitalistycznego ustroju do porządku dziennego.

Utrata rynków zagranicznych powinna stać się przedewszystkiem troską każdego państwa o podniesienie konsumcji na rynku wewnętrznym. Droga do tego nie prowadzi przez obniżanie zarobków i przedłużania dnia pracy.

Jeżeli technika rozwinęła się do tego stopnia, że jedna maszyna wystarcza w miejsce dziesiątek robotników, to rozum ludzki musi się wysilać w tym kierunku, by ta nie potrzebująca jedzenia ani ubrania maszyna, wytworzyła tyle nadwartości, by z nich żyć mogli od pracy przez nią usunięci. O tem jednak kapitalizm nie chce słyszeć, a jednak dojść musi do tego, że robotnik będzie pracował **nie 8 a 5 lub 4 godziny.**

Obowiązkiem naszym jest uczynić wszystko, by nie dopuścić do masowych ofiar, w dzisiejszej generacji. Obowiązkiem Rządu jest uczynić wszystko, by dać ludziom pracę. Tu mowca charakteryzuje natężenie bezrobocia w poszczególnych państwach Europy i dowodzi, że Polska jest w tem położeniu, że może doskonale zbyć swoje produkty na własnym rynku, tylko trzeba zmienić system prowadzenia gospodarki i rządzenia.

Nie stanie się to tak długo, jak długo bezpośredni i wyłączny wpływ na władzę będą mieli kapitaliści i obszarnicy. Te warstwy społeczne są bowiem zainteresowane tylko w tem, by wykorzystać sytuację i odebrać klasie robotniczej ciężko zdobyte prawa i obniżyć głodowe zarobki. Są to zgubne metody działania i kryzysu nie usuną. Rząd ma obecnie większość i może robić wszystko co zechce. Łatwo więc może przeprowadzić swoje plany i programy.

Niestety planów nie widać żadnych. Sanacja, która jest odpowiedzialną za wszystko co się w kraju dzieje, za najpilniejszą sprawę obecnie uważa tworzenie komitetów obchodu imienin i wysyłania kartek z życzeniami na Maderę.

Wątpię — mówi tow. Pająk — czy marszałek Piłsudski będzie z tego zadowolony, gdyż nie wierzę w to, by uważał sprawę imienin za ważniejszą od klęski bezrobocia.

Mowcę nagrodzono hucznemi oklaskami. Następnie uchwalono rezolucję — **domagającą się uruchomienia robót publicznych, rozszerzenia zasiłków na cały czas trwania bezrobocia, protestującą przeciwko obniżaniu płac jeszcze zatrudnionych robotników i piętnującą tych kapitalistów i przemysłowców, którzy wyzyskują kryzys gospodarczy do obniżania płac i pogarszania warunków pracy.**

Po uchwaleniu rezolucji dokonano wyborów Komitetu Powiatowego Bezrobotnych, w składzie kilkunastu osób. Zadaniem Komitetu jest wypracowanie planu, w jaki sposób należy przyjść bezrobotnym z pomocą.

Komitet odbył po zgromadzeniu posiedzenie i udał się do miejscowego Starostwa, gdzie przedłożył postulaty bezrobotnych.

———

Pamięci najwierniejszego z wiernych.

Tow. Daszyński o b. p. tow. H. Diamandzie.

Doznaję głębokiego wzruszenia przy próbie napisania tych słów, poświęconych pamięci towarzysza naszego Hermana Diamanda.

Przez 40 lat miałem sposobność dzielić Jego pracę, obserwować, a jakże często! — podziwiać. Tow. Diamand dał polskiej klasie pracującej całe swoje życie. Więcej człowiek dać nie może. Nawet śmierć ofiarnicza nie mogłaby dać więcej...

I niechaj nikt z młodego zwłaszcza pokolenia, nie myśli, że ludzie tacy jak Tow. Diamand oddawali tylko wolny od zajęć czas dla robotniczej sprawy. Nie; było to pogotowie trwające pół wieku blisko!... Pogotowie w dzień i często w nocy. Dosłownie i bez przesady. Żaden z robotników nie wahał się przywołać na pomoc Tow. Diamanda, choćby w nocy, choćby niedomagającego, choćby korzystającego z zasłużonego urlopu. Nie zawahała się i partja robotnicza, kiedy trzeba było wysyłać Go choćby w daleką zagranicę.

Był przez pół wieku na ciężkiej służbie, wyzyskiwany często bez litości, używany w służbie za „moralną" nagrodę, a często i bez niej. To było „stare" pokolenie, to było jego życie, jego trudy i jego „karjery"... Ludzie tacy są u schyłku pracy zawsze ubożsi materjalnie, niż wtedy, kiedy pracę zaczynali. Nerwy, mięśnie, mózg, serce oddali na służbę idei i szafowali sobą ponad miarę, dozwoloną przez najbardziej pobłażliwego lekarza.

Są to marnotrawcy typowi, rzucający pełnemi garściami bogactwa swej duszy, siły swego ciała w służbie idei. To jest „stare pokolenie" socjalistów, którzy utorowali drogę miljonom proletarjatu w lepszą przyszłość.

Pamięci Wielkiego Bojownika o Socjalizm niewygasła cześć!

Ignacy Daszyński.

———

Międzynarodówka Socjalistyczna.

KONGRES Z KOŃCEM LIPCA W WIEDNIU.

W dniach 21 i 22 lutego br. obradowała w Szwajcarji w mieście Zurychu Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Z ramienia P. P. S. obecni byli tow. tow. **Dr. Diamand** i poseł **Niedziałkowski.** (Tow. Dr. Diamand po powrocie do domu zmarł tego samego dnia we Lwowie).

Egzekutywa zwiększyła liczbę członków egzekutywy o dwuch od Kongresu lipcowego, celem umożliwienia wejścia do biura **przedstawicielom P. P. S.** i czeskiej socjalnej demokracji.

Liczbę delegatów **Polski** na kongres międzynarodowy w Wiedniu pozostawiono **bez zmiany** tak, że P. P. S. będzie miała 10 głosów, Bund 3, niezależni 1 głos, niemiecka socjalna demokracja w Polsce 1 głos, razem **Polska będzie miała 15 głosów.**

Kongres Międzynarodówki odbędzie się w **Wiedniu od 21 lipca do 1 sierpnia 1931 r.**

Porządek obrad ustalono jak następuje:

I. Walka o rozbrojenie i przeciw niebezpieczeństwom wojny.

II. Położenie ogólne ruchu socjalistycznego i walka klasy robotniczej o demokrację.

III. Światowy kryzys gospodarczy i bezrobocie.

IV. Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Kobiet.

V. Sprawy organizacyjne.

W niedzielę, 26 lipca odbędzie się wielki pochód robotniczy przed Kongresem, zebranym na tarasie parlamentu; pochód uczestników sportowej olympjady robotniczej. Ponadto plan przewiduje zwiedzanie instytucji robotniczych, wycieczkę w Alpy, przyjęcie delegatów, wydane przez Radę Miejską Wiednia.

———

Śląsk Cieszyński.

Z życia partji.

W Wiśle odbyło się dnia 1 lutego 1931 zgromadzenie ludowe. Referat o położeniu klasy pracującej, o położeniu gospodarczem i politycznem w Polsce, wygłosił tow. Machej. Zgromadzenie miało przebieg spokojny i poważny. Sanacji zgromadzenie to było bardzo nie narękę, gdyż odbywało się w dniu przyjazdu p. Prezydenta do Wisły.

Haźlach. Polityczne zgromadzenie ludowe odbyło się w niedzielę, dnia 8 lutego 1931. Przemawiał tow. Machej. Referent nakreślił obraz gospodarki sanatorów, porównując stan faktyczny z przyrzeczeniami, jakie dawali agitatorzy i kandydaci sanacyjni przed wyborami. Zgromadzenie to wykazało, że wpływ sanatorów wśród ludności znika bezpowrotnie.

Kaczyce. W niedzielę, dnia 15 lutego br. odbyło się publiczne, liczne zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał tow. Machej. W obszernym referacie nakreślił referent położenie polityczne, a przedewszystkiem stan gospodarczy i bezrobocie w Polsce. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której towarzysze Biłko i Handzel omawiali szereg bolączek miejscowych. Sanatorzy nie mieli odwagi do zabierania głosu. Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji przewodniczący zamknął zgromadzenie z okrzykiem na cześć P. P. S.

Konferencja Powiatowa zwołana przez Radę Robotniczą, odbyła się w Cieszynie, dnia 22 lutego. Przewodniczył tow. Biłko. Przemawiali — w sprawach politycznych tow. Reger, w sprawach bezrobocia tow. Machej, w sprawach zawodowych tow. Rosner. W konferencji wzięło udział przeszło 60 delegatów. Po ożywionej dyskusji uchwalono urządzić kilka odczytów w celu podniesienia świadomości klasowej wśród mas robotniczych, oraz urządzenie wiecu bezrobotnych, których położenie, w szczególności w powiecie cieszyńskim, staje się rozpaczliwe.

———

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

Wiadomości z ostatnich tygodni.

A jednak płace urzędników będą obniżone.

Dzienniki warszawskie donoszą, że rząd zamierza z ważnością od 1 kwietnia br. wyzyskać udzielone mu ustawą skarbową upoważnienie do **obniżenia poborów urzędniczych o 15%**.

Znamienne.

Od szeregu lat zabiegała Polska Akademja Umiejętności w Krakowie u czynników rządowych o kredyty na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Wiadomo powszechnie, że z powodu złego pomieszczenia tej Bibljoteki, bezcenne wprost dzieła niszczeją. Przed kilku dniami miało nastąpić otwarcie ofert na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. W chwili po otwarciu ofert przyszło telefoniczne zarządzenie z Warszawy, **unieważniające rozprawę ofertową z powodu wstrzymania kredytu jednego miljona złotych na tę budowę.**

Na szkoły nie mamy, na Bibljotekę nie mamy — natomiast zachęca się obywateli, by kupowali kartki korespondencyjne i wysyłali na Maderę. Takich kartek ma być podobno wysłanych na Maderę w dniu 19 marca br. kilka miljonów. Co tam szkoły i bibljoteki — grunt to kartki na Maderę!

Imieniny Piłsudskiego a nowy biskup śląski.

„Kurjer Poznański“ donosi: Do ks. biskupa Adamskiego zwrócił się Komitet obchodu imienia Piłsudskiego o przyjęcie protektoratu nad obchodem. Warszawski „Kurjer Poranny“ oburza się na ks. biskupa Adamskiego za to, że odmówił przyjęcia tej „godności“, a w uzasadnieniu swej odmowy miał oświadczyć, że „jest to uroczystość partyjna, a w partyjnictwo nie chce się mieszać“.

Nosił wilk.... ponieśli wilka. Żonglowała sanacja partyjnictwem — i doczekała się, że inni wymyślają jej dzisiaj od partyjników.

Togi i birety.

Dzisiejszy stan rzeczy w sądownictwie polskiem: Sąd nie ma pieniędzy, nie ma papieru, nie ma kopert, nie ma blankietów, nie ma świec do odbierania przysiąg, nie ma pieczątek, jednę pieczątkę pożycza sobie wzajem szesnastu urzędników sądowych, — ale za to od 1 lipca sędziowie mają mieć togi i birety, które muszą sobie sami sprawić, za co obetnie się im pobory o 15%.

Znowu straszna katastrofa górnicza.

W dniu 21 lutego br. nastąpiła eksplozja gazów w kopalni „Eschweiler Reserve“ w Nothberg w Niemczech. Według dotychczasowych wiadomości zostało 32 górników zabitych i kilkudziesięciu zamkniętych w kopalni. Tak to na polu pracy giną coraz większe zastępy ludzi pracy.

Uwolnienie.

„Gazeta Bydgoska“ zamieściła artykuł p. t. „Odpowiedzialność“. W artykule tym było twierdzenie, że za wszystkie rządy pomajowe odpowiedzialny jest Józef Piłsudski bez względu na to, kto formalnie kierował gabinetem. „Sanacja“ zresztą sama wszystkie rządy pomajowe nazywa „rządami Piłsudskiego“.

M. in. artykuł zawierał taki ustęp:

„Ostatnie wybory do Sejmu i Senatu, kaźń brzeska, kneblowanie prasy, zamykanie drukarń, roznamiętnienie wewnętrznych walk — to były właśnie zjawiska, które miały miejsce w okresie premjerostwa Józefa Piłsudskiego“.

Prokurator dopatrzył się w tem przestępstwa i oskarżył redaktora „Gazety Bydgoskiej“.

Na rozprawie (głównej redaktor Małycha ofiarował dowód prawdy. Sędzia p. Tomaszewski **ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary,** nie dopatrzywszy się w treści artykułu występku.

Zjednoczenie stronnictw ludowych.

W nowym Sejmie i Senacie istnieje jak wiadomo jeden, wspólny Klub Parlamentarny Posłów Chłopskich, do którego wchodzą posłowie ze Stronnictw P. S. L. „Piast“, P. S. L. „Wyzwolenie“ i Stronnictwa Chłopskiego.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zostało postanowione zwołanie na 15 marca br. kongresu ludowego, na którym zostanie dokonane połączenie wymienionych stronnictw **w jedną organizację polityczną** na obszarze całego kraju.

Dla przyszłości ruchu ludowego i demokratycznego w Polsce kongres ten będzie miał duże znaczenie.

„Arcybiskup“ Kowalski skazany na 3 lata więzienia.

Czytelnicy przypominają sobie słynny proces Marjawitów o czyny lubieżne i gwałty popełniane w klasztorze w Płocku na nieletnich wychowankach klasztoru.

Głównym oskarżonym był sam arcybiskup Marjawitów p. Kowalski, który został zasądzony. Od wyroku Sądu okręgowego odwołał się p. Kowalski do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu. W międzyczasie p. Kowalski ogłaszał odezwy do społeczeństwa o popieranie rządów marszałka Piłsudskiego, a ostatnio wydał specjalny „list pasterski“, w którym wyklął profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego nazywając ich służalcami Rzymu za to, że godnie zaprotestowali przeciwko hańbie brzeskiej. Gazety sanacyjne list p. Kowalskiego ogłaszały na pierwszych stronicach.

W dniu 25 lutego 1931 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący p. Kowalskiego z art. 513, 514 i 515 (za czyny niemoralne) **na 3 lata więzienia.** Kara ta ulega na mocy amnestji zmniejszeniu do 2 lat.

Arcybiskup Kowalski „moralista“ sanacyjny napadający na profesorów najstarszej uczelni polskiej udał się „sanacji moralnej“.

Co jest prawdą?

Pisma zagraniczne, a przedewszystkiem dzienniki szwedzkie szeroko rozpisują się o tem, że marszałek Piłsudski poważnie zaniemógł. Gazety sanacyjne w kraju zaprzeczają temu — mimo, że w pismach zagranicznych podawane są nawet bardzo bliskie szczegóły choroby.

Piłsudski nie chce słyszeć o Polsce?

Pod powyższym tytułem, ale jako wiadomość pozytywną, bez pytajnika, donosi „Vorwärts“ we własnym telegramie z Warszawy z 21 b. m.:

„Piłsudskiemu dotychczas posyłano od czasu do czasu przez specjalnych kurjerów sprawozdania do Madery. Obecnie rozkazał, aby te sprawozdania narazie wstrzymano i aby w interesie jego wypoczynku nie przedkładano mu spraw politycznych do rozstrzygnięcia“.

Dalej donosi „Vorwärts“, że marszałek zakazał wysłania przedstawicieli rozmaitych związków na Maderę, celem złożenia mu życzeń imieninowych.

„Przedświt“ przestał wychodzić.

W dniu 26 lutego organ „frakcji rewolwerowej“, a obecnie p. Moraczewskiego „Przedświt“ zawierał zawiadomienie, że jest to ostatni numer tego pisma.

Związek Strzelecki w obronie rabusiów.

Czytamy w „Polonji“: Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko trzem rabusiom, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego. Między oskarżonymi znajdował się niejaki Alfons Herisz, kilkakrotnie już karany, z Nowej Wsi, któremu wina na rozprawie została udowodniona i sąd skazał go na rok więzienia. W czasie dochodzeń przeciwko Heriszowi, który znajdował się w areszcie śledczym w Katowicach, zarząd Związku Strzeleckiego oddział Nowa Wieś przesłał do akt sądowych zawiadomienie, które brzmi dosłownie:

„Tutejszy związek zawiadamia, że p. Herisz Alfons, zamieszkały w Nowej Wsi, jest czynnym członkiem tut. związku od roku 1926. Prowadzenie tegoż pod względem politycznym jak i prywatnym było zawsze nienaganne. Wymieniony jest dobrym Polakiem, ma wielkie zasługi około rozwoju tut. związku i zasługuje na poparcie ze strony władz państwowych“.

Zaświadczenie to zostało odczytane na rozprawie. Winszujemy!

B. B. boi się o swych chłopów.

Wiadomość o połączeniu się stronnictw chłopskich wywołała żywe echo wśród chłopów należących do B. B. Sfery kierujące B. B. pozwoliły wobec tego na utworzenie **osobnej grupy chłopskiej** w B. B. Na pierwszem zebraniu nie pozwolono jednak wybrać przewodniczącego, tylko narzucono pos. Cielaka, a na sekretarkę pos. Jaroszewiczową.

Likwidacja „Głosu Narodu“.

W „Naprzodzie“ czytamy, że chadecja krakowska w osobach pp. Holeksy i Kwiecińskiego kokietuje z sanacją i pertraktuje o sprzedaż „Głosu Narodu“ z drukarnią i budynkami. Na usługach sanacji jest radny miejski Puchałka, który został kierownikiem miejskich zakładów węgla. Uchodzi za pewne, że na gruzach twierdzy klerykalnej zatkną sztandar sanacyjny.

———

APEL.

T. U. R. Oddział Kęty zwraca się z gorącym apelem do wszystkich robotników i sympatyków oświaty robotniczej, aby przyszli z pomocą finansową naszej wysuniętej i otoczonej zewsząd ciemnotą klerykalną placówce. Datki choćby najmniejsze przyjmuje Sekretarjat Okręgowy T. U. R. w Białej, ul. Komorowicka 4.

———

Korespondencje.

KOZY. Robotnicza ludność tutejszej wsi już przed wojną przejęła się ideologją socjalistyczną. Odważniejsi robotnicy prześladowani byli przez ciemnotę klerykalną. Po wojnie ruch robotniczy rozszerzył się znacznie, mimo tego zgromadzeń lub odczytów urządzać nie było można, ponieważ specjalne bojówki klerykalne rozbijały zgromadzenia. Przyszły wybory w roku 1928 i chociaż normalnej agitacji zgromadzeniowej nie mogliśmy przeprowadzić lista P. P. S. otrzymała **900 głosów,** czyli ogromną większość wszystkich wyborców.

W wyborach w roku 1930 lista Centrolewu otrzymała około 700 głosów, mimo teroru bojówek i specjalnego nacisku administracji.

Wielką przeszkodą w normalnym rozwoju ruchu robotniczego w Kozach jest brak odpowiedniego lokalu. Jedyny lokal na zgromadzenia był u p. Hałata, który obrażony na ks. Żaka, sam osobiście zabiegał o względy P. P. S. i oświadczył, że dla wszystkich stowarzyszeń socjalistycznych użyczy w swoim domu miejsca. Był to oczywiście tylko interes osobisty, o czem każdy rozumny robotnik dobrze wiedział. Po wyborach brzeskich p. Hałat zmienił się. Rozpoczął zabiegać około różnych „dygnitarzy“ sanacyjnych. Kiedy robotnicy zwrócili się do niego z prośbą o wynajęcie sali na zgromadzenie poselskie PPS. p. Hałat zasłonił się tem, że „rząd rozwiązuje organizacje socjalistyczne, więc poco zgromadzenie“. Tenże p. Hałat, z którego już klerykali „socjalistę“ zrobili, bardzo mile przyjmował referenta sanacyjnego wspólnie z p. Lorencem, a nawet w czasie **odczytywania przez p. dyr. Banku Domanusa rezolucji gloryfikującej zbrodnie Brześcia — bił brawo.** W czasie aresztowań posłów p. Hałat rozpuszczał plotki, że tow. Pająk został przekupiony i uciekł do Ameryki, by go nie aresztowano.

Robotnicy powinni sobie to wszystko zapamiętać i omijać restaurację p. Hałata w Kozach, — niech piją u niego sanatorzy z Białej. Ruch robotniczy p. Hałata przeżyje tak jak przeżył innych. Nawet próby utworzenia Związku Strzeleckiego p. Hałatowi nie pomogą.

BESTWINA. Perłą wszelkich cnót obywatelskich w Bestwinie jest według swego własnego mniemania p. Jan Gryzełko.

Przed kilku laty dzięki p. Ślusarczykowi z cegielni wystawił sobie dom murowany, a kiedy ludzie odczuwający wówczas ciężko kryzys mieszkaniowy, zgłaszali się do niego o wynajęcie izby mieszkalnej, miał tylko dla nich jedną odpowiedź: „dla ubogich domu nie wystawiłem tylko na urząd!“

Karjera prezesa Kółka Rolniczego, jakim był p. Gryzełko, zaczęła się jednak psuć, kiedy razem ze swoimi zwolennikami przegrał ostatnie wybory do 3 i 4 koła Rady gminnej, pocieszał wtedy ich słowami: „nie stalojcie się, bo ja im tam zawsze będę bluździł!!“

Przed blisko 10-ciu laty powstał u nas projekt budowy Domu Ludowego, lecz dobry projekt nie został zrealizowany z powodu kłótni o gospodarza, a na którego jeszcze wtenczas p. G. kwalifikacji nie posiadał.

Po paru latach kołatania wymyślono nowy projekt — tym razem budowy Domu Kółkowego, a kiedy to już główniejsze roboty koło budowy były na ukończeniu, p. prezes dowiaduje się, że kierownikiem wprowadzonej tam „oświaty alkoholowej“ ma być ktoś inny a nie on, wówczas to rzucił pieczątką mówiąc: „to ja dla kogoś tak się bolykałem z budową!?“

Naturalnie, że na takie dictum, zgodzono się na przyznanie mu wyszynku i 5% z utargu. Dziwnem tylko niejednemu było, że p. prezes i z Funduszu Bezrobocia zasiłek pobierał. Ale to nic, bo on w tym czasie bezinteresownie za szynkwasem się borykoł.

Zaledwie po paru miesiącach bezinteresownego borykania p. prezesa, spostrzeżono wybrużdżoną dziurę w dochodach szynkarskich na 2.000 zł.

Teraz z płaczem musiał p. Gryzełko opuścić szynkownię i prezesurę. Szczęście, że dobrzy ludziska z zarządu Kółka podarowali mu 1.200 złotych, gdyż tym sposobem mógł się jeszcze pożyczonemi 800 zł., tak jak sianem z biedy wykręcić.

Radzimy teraz temu panu, aby mniej zajmował się socjalistami i konsumami robotniczemi, lecz niechaj się lepiej po upadku karjery i plajcie szynkarskiej postara wypocząć, póki się znowu głupi nie trafi co da złamany grosz za jego „bolykanie“.

DZIĘGIELÓW. W dniu 15 lutego br. zespół amatorów Stow. „Siły“ z Cisownice odegrał nam sztukę p. t. „Stare miasto“. Amatorzy

odegrali całą sztukę z prawdziwą rutyną teatralną. Należy się za to uznanie reżyserowi tow. Berkowi. W głównych rolach wywiązali się znakomicie — Kuligowa jako matka, Marysia, która została zawiedziona przez Wicka, zgrabnego oszusta pod względem wyłudzenia pieniędzy na hulanki, Wicia jako siostra Marysi, która ją upomina w jej rozczulonem rozkochaniu się do pijaka Wicka, również Zuzia rywalka Marysi, Fuzia, lekkich obyczajów w towarzystwie Staśka, Kantego, Felka i hrabiego Zdzisia zbankrutowanego moralnie i materjalnie, ale posiada wielkie honory sam dla siebie. Również bardzo dobrze się wywiązali p. Nietutejszy, Józef, Mączkowski. W trzeciej odsłonie ginie tragicznie Wicek z ręki swojego kolegi, hrabia Zdziś, najwierniejszy towarzysz Wicka, domaga się spadku, który otrzymuje w bardzo skromnej wartości. Rzecz działa się na przedmieściu Warszawy w czasie zaboru. F. K.

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Prenumerator naszego pisma Józef Łabys w Sopotni Wielkiej Nr. 238 pow. Żywiec, żali się, że gazetkę otrzymuje dopiero w środę — chociaż wysyłamy w piątek — a doręcza mu gazetę policjant gminny nazwiskiem Gawlas Mateusz. Gazeta jest zupełnie zniszczona i podarta, zaś policjant śmieje się, że niepotrzebnie Łabys prenumeruje gazetę, w której nic niema gdyż wójt czyta.

Apelujemy do Dyrekcji Poczt, aby pouczyła podwładne sobie organy, że każda opłacona przesyłka pocztowa ma być doręczona do rąk adresata.

Kasa pośmiertna w Bielsku.

Zawiadamia się członków, że zmarli następujący członkowie Stowarzyszenia Kasy pośmiertnej w Bielsku:

Pasierbek Teresa, zamieszkała w Godziszce Nr. 45, w 62 roku życia, zmarła w dniu 20 lutego br.

König Karol, zamieszkały w Lipniku Nr. 164, w 53 roku życia, zmarła w dniu 27 lutego br.

Uprasza się wszystkich członków o regularne płacenie wkładek, by przy wypłacie zasiłku nie zachodziły przeszkody statutowe. Zasiłek wynosi na pierwszy kwartał 1931 r. 560 złotych.

68-my znaczek jest do zapłacenia.

Zarząd.

Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" złożył tow. Jurzak Franciszek 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Janusza Józefa z Komorowic.

Na ciężkie czasy kryzysu i bezrobocia.

Humor warszawski.

W warszawskiej „Szopce politycznej" wystąpią dwie kukiełki, przedstawiające Józefa i Jana Piłsudskich. Tekst między innemi głosi:

Brat i Bratachon
W wielkiej zgodzie są:
Józef machnął ręką, ruszył w świat.
Opracował Jan
Konstytucji plan,
Żeby miał co gwałcić starszy brat.
Po powrocie — uff!
Będzie mówił znów
Portugalskie brzydkie słowa
Wie już Bratachon,
Jak te słowa brzmią:
„Konstytucjo nowa! Całuj mnie..."

Dwie „sanacyjne" instytucje — dwa różne pojęcia ujawniające się nawet w dowcipie, jeżeli wogóle ten „bialski humor", gdzie kotek pisze sie przez duże K z nadmiaru kultu bałwochwalczego dowcipem nazwać można.

NADESŁANE.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Komitetu Opieki nad Żołnierzem dla Garnizonu Bielsko-Biała

odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 marca br. o godz. 17-tej wieczorem w Kasynie Polskiem w Bielsku, Plac Smolki 4.

O liczny udział członków uprasza Zarząd Komitetu Opieki nad Żołnierzem.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOT.
Oddział w Białej

zwołuje na dzień 22 marca 1931 r.

Walne Zebranie członków T. U. R.

do lokalu własnego przy ul. Komorowickiej 4 na godz. 9-tą rano.

W razie braku kompletu, odbędzie się zebranie o godz. 10-tej bez względu na ilość członków.

Porządek obrad podany w zaproszeniach.

Zarząd.

Ogłoszenia.

Robot. Stow. Kult. Ośw. „Siła" w Bielsku
odegra
w niedzielę, dnia 8 marca 1931 r.
o godz. 6 wieczór
w Domu Robotniczym w Bielsku
Dramat sceniczny
w trzech aktach ze śpiewami i tańcami p. t.

ZEMSTA CYGANA.

Bilety wstępu: I-sze miejsce zł. 1·50, II-gie miejsce 1 zł.

W przerwach przygrywać będzie orkiestra mieszana.

Czysty zysk przeznaczony na cele oświaty robotniczej.

Młodzieży Robotnicza! Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie licznie!

Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.